BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3–3

Nr. Wilno, dn. 19 stycznia ~~1930 roku~~ 1931 r. 372.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----ooOoo----

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stosunkach polsko-niemieckich.

"Lietuvos Aidas"Nr.10 z dn.14.I .1931 r.Art.p.t."Stosunki polsko-niemieckie". Streszczenie:

Stosunki polsko-niemieckie od samego początku raczej się pogarszają, aniżeli naprawiają. Nie jest to żadną nowością. Nigdy bodąj narody polski i niemiecki nie były ze sobą w dobrych stosunkach. Nie poruszając odległej przeszłości, zaznaczyć należy, że najwybitniejsi politycy niemieccy czasów ostatnich Polaków niecierpieli, uważając ich za niebezpiecznego wroga. Bismark, Bülow, Stresemann, Polaków niecierpieli i z nimi walczyli. Bülow w pamiętnikach swych twierdzi, że największym błędem kanclerza niemieckiego Betman Holwega było ogłoszenie w 1916 roku niepodległego państwa polskiego. Nawet Stresemann, mimo całego swego pacyfizmu, nie zdołał stosunków z Polską naprawić.

Polacy również sympatji dla Niemców nie okazują. Mimo, że Piłsudski całe swe życie walczył przeciwko Rosji, tak, że jego nienawiść, do wszystkiego, co rosyjskie, stała się, rzec można, nałogiem, musi dziś wzmacniać prąd nietylko przeciwko Rosji, lecz również przeciwko Niemcom. Nacjonalistyczne partje polskie, jak np. endecy, zawsze uważały i dziś uważają Niemców za największego i najniebezpieczniejszego wroga Polski.

Niema też nadziei, ażeby stosunki te mogły się polepszyć. Przeciwnie - wszystko świadczy, że będą się one raczej pogarszały. Nie należy przecie zapominać, że z 70.588 km.kwadratowych, odebranych Niemcom na mocy traktatu wersalskiego, przeszło połowa, a mianowicie - 46.150 km., przypada na Polskę. Co więcej, ziemie te, niby klin jakiś, zostały wbite w ciało niemieckie, oddzielając je od Prus Wschodnich.

Polska nietylko nie dopuszcza żadnej myśli zwrotu chociażby piędzi oderwanych od Niemiec ziem, lecz mówi jeszcze o tem, że nie będzie bezpieczna , dopóki Prusy Wschodnie będą do Niemiec należeć. Po różnych oficjalnych oświadczeniach, jakie w roku ubiegłym politycy niemieccy w sprawie korytarza pomorskiego złożyli, zwłaszcza zaś po przemówieniach ministra Treviranusa, polskie sfery nacjonalistyczne tembardziej zaczęły pobudzać rząd do przygotowania się do okupacji Prus Wschodnich. W przyłączonych ziemiach, jeżeli nie liczyć Górnego Slaska, rząd polski nietylko nie udzielił żadnych praw autonomicznych, jak na obszarze Kłajpedy, lecz stara się ich wszelkiemi sposobami ograniczyć i uciskać. Polacy rozumieją, że najlepszym sposobem opanowania na stałe odebranych od Niemiec ziem jest radykalne wykorzenienie elementu niemieckiego na tych ziemiach. Politykę swą starają się Polacy poprzeć argumentami historycznemi, twierdząc, że ziemie te były zawsze ziemiami polskiemi i zamieszkały tam element niemiecki napłynął drogą kolonizacji.

Przemówienie ministra Zaleskiego podczas przedkładania sejmowi ratyfikacji traktatu utrzymane było w tonie dosyć pokojowym, z czego niektórzy wnioskują, że stosunki polsko-niemieckie uległy pewnemu odprężeniu. Nie jest to wykluczone. Zresztą, zależeć będzie cała ta sprawa głównie od tego, w jaki sposób się zakończą skargi niemieckie w Genewie. Temniemniej, stałej naprawy stosunków polsko-niemieckich oczekiwać niepodobna. Walka może się zaostrzyć, lub też złagodzić, temniemniej odbywała się ona i będzie się odbywać. Kiedy i jak się zakończy - o tem można jedynie mówić, jako o przypuszczeniach.

Stanowisko litewskie w tej sprawie jest zupełnie wyraźne. Litwa ma swoje własne sprawy i nie ma potrzeby wtrącania się do spraw obcych. Litwa jedynie wtedy mogłaby porzucić rolę neutralnego

widza, o ileby wymagały tego jej interesy. Narazie jednak nie za - chodzi tego potrzeba.

Polakom trudno jest jednak prowadzić taką politykę. Mniejszość niemiecka w Polsce - to nie mniejszość ukraińska, która nie ma się na kogo powołać. Niemcy w Polsce mają potężnego poplecznika w postaci Berlina. Jak ten poplecznik umie się opiekować swemi mniejszościami zagranicą, odczuwają to najlepiej Litwini w Kłajpedzie. Niemcy o niczem nie zapominają, jeżeli chodzi o opiekę nad mniej - szościami. Nie szczędzą w tym kierunku ani pieniędzy, ani też wy - siłków dyplomatycznych. Rząd polski w czasie wyborów nie ośmielił się stosować względem mniejszości niemieckiej takiego teroru, jaki stosował względem mniejszości ukraińskiej, a mimo to Liga Narodów otrzymała aż dwie pilne skargi niemieckie w sprawie złamania przez Polskę przyrzeczeń co do praw mniejszościowych. Nie zagłębiając się w treść tej skargi, zaznaczyć jedynie należy, że dyskusja w Genewie będzie gorąca. Autorytet niemiecki w Lidze Narodów jest duży. Jednakże i Polacy mają w Genewie poparcie. Rząd niemiecki, nie mówiąc już o innych motywach, będzie, ze względu na motyw własnego parlamentu i nastrojów własnego społeczeństwa, dokładać wszelkich starań, ażeby sprawę wygrać. Jak słychać jednak, skargi niemieckie nie są zbyt gruntownie umotywowane i rząd polski spodziewa się sprawę wygrać. Jak tam jest istotnie - najbliższa przyszłość pokaże.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rząd polski przedłożył sejmowi do ratyfikacji traktat handlowy z Niemcami. Jak wiadomo , traktat ten został podpisany w marcu r.ub. po pięcioletniej wojnie celnej pomiędzy obu krajami. Jednakże, z ratyfikacją traktatu nie śpieszono i wojna celna trwała dalej. Przyszła zwyżka ceł niemieckich, przyszły wybory. W Polsce coraz więcej było słychać głosów, wątpiących w potrzebę ratyfikacji traktatu. Oczywiście, Niemcy z ratyfikacją nie śpieszyły. Teraz jednak rząd polski przedłożył sejmowi traktat do ratyfikacji. Jest to niemal równoznaczne z samą ratyfikacją, gdyż rząd posiada w sejmie absolutną większość.-

K o n f e r e n c j a p o l s k o - l i t e w s k a w s p r a w i e w z n o w i e n i a r o k o w a ń c o d o i n c y d e n t ó w p o g r a n i c z n y c h . Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p.Szumlakowski, który przewodniczył grudniowym roko - waniom polsko-litewskim w Berlinie, odbył w dniu 17 b.m. konferencję z litewskim posłem Klimasem. Tematem rozmowy była sprawa wznowienia prowadzonych w Berlinie rokowań, mających na celu zawarcie umowy co do trybu załatwiania incydentów na pograniczu polsko-litew - skiem. Jak wiadomo, podczas poprzednich rokowań w Berlinie nie zostały powzięte żadne decyzje.-

U k ł a d y l i t e w s k o - ł o t e w s k i e w s p r a w a c h g r a n i c z n y c h . W dniu 13 stycznia rozpoczęły się w Kownie układy litewsko-łotewskie w sprawie uregulowania spornych kwestyj granicznych. W pierwszym rzędzie rozpatrywana jest sprawa likwidacji kwestyj, związanych z przecięciem rzek przez granice. W naradach bierze udział ze strony litewskiej kierownik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p.Dejlide, dyrektor departamentu urządzeń rolnych inż.Bacewicz, przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości p.Butkis. Ze strony łotewskiej zaś w naradach biorą udział: łotewski minister pełnomocny w Kownie p.Lepinsz, dyrektor departa - mentu urządzeń rolnych, p.Balcz i przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości p.Helwing. W trakcie układów zostaną opracowane teksty odnośnych konwencyj.-

Ś m i e r ć w y b i t n e g o d z i a ł a c z a ł o t e w s k i e g o B a l o d i s a . W dniu 13 stycznia umarł w Rydze po ciężkiej chorobie p.Balodis, wybitny ekonomista i działacz łotewski, a jednocześnie wielki stronnik zbliżenia litewsko-łotewskiego.-

VII. K Ł A J P E D A.

"L i e t u v o s A i d a s" w s p r a w i e k o n w e n c j i k ł a j p e d z k i e j.

"Lietuvos Aidas" Nr.9 z dn.13.I.1931 r.

Czyn 15-go stycznia 1923 r. zadecydował o politycznym i prawnym ustroju kraju Kłajpedzkiego i otworzył drogę dla porozumienia między Litwą a państwami sprzymierzonemi co do przekazania suwerenności nad krajem Kłajpedzkim. Jednakże siły, które stały na przeszkodzie przyłączeniu kraju Kłajpedzkiego do Litwy, wpłynęły również w pewnym stopniu na ten akt polityczny, na mocy którego państwa sprzymierzone przekazały Litwie suwerenność nad krajem Kłajpedzkim. Siły te postarały się o zwężenie praw Litwy w możliwie największym stopniu i o ograniczenie różnemi warunkami samej suwerenności państwa litewskiego w kraju Kłajpedzkim. Wskutek tego, zarówno konwencja kłajpedzka, jak i aneksy do niej, nie tworzą tej podstawy, dzięki której byłoby umożliwione ściśle zlanie się kraju Kłajpedzkiego z Litwą.

Przeciwnie, wydaje się, iż do statutu kłajpedzkiego rozmyślnie wciągnięto cały szereg zasad, które musiałyby wytworzyć ciężkie warunki dla Litwy w sprawowaniu zarządu nad krajem Kłajpedzkim i uczynić z tego zarządu stałe źródło nieporozumień między Litwą a Niemcami. Niewątpliwe, iż podobne rachuby szły wówczas na rękę zasadniczej linji politycznej państw sprzymierzonych względem Niemiec. Jeżeli państwa sprzymierzone, które podpisały konwencję kłajpedzką, miały za cel pokłócenie Litwy z Niemcami, tedy trudnoby było znaleść lepszej po temu drogi.

I oto dziś Litwa, obchodząc ósmą rocznicę przyłączenia kraju Kłajpedzkiego, ma z Niemcami zatarg w Lidze Narodów o rzekome pogwałcenie konwencji kłajpedzkiej. Pewne grupy wysuwają dziś hasło walki o niemieckość kraju Kłajpedzkiego i walka ta w obrębie samego kraju toczy się już we wszystkich dziedzinach. To też tak samo, jak przed ośmiu laty, gdy społeczeństwo litewskie przejęte było troską o los Kłajpedy, tak dziś wspólny wysiłek całego społeczeństwa winien przesądzić zwycięstwo na niwie kulturalnej.-

"R y t a s" w s p r a w i e ó s m e j r o c z n i c y p o w s t a n i a w K ł a j p e d z i e.

"Rytas"Nr.10 z dn.14.I.1931 r.Art.p.t."Ósma rocznica powstania kłajpedzkiego". Streszczenie:

W osiem lat po przyłączeniu Kłajpedy do Litwy proces litwinizacji obszaru kłajpedzkiego niezbyt się posunął naprzód. Wprawdzie prasa urzędowa twierdzi, że już się widzi w Kłajpedzie różne szyldy i napisy litewskie, a na ulicach więcej się daje słyszeć język litewski, niż dawniej, że na listy litewskie głosuje już więcej osób, na terenie Kłajpedy działa coraz więcej szkół litewskich, urzędnicy się uczą po litewsku i t.d. To wszystko ma świadczyć o litwinizacji kraju.

Faktycznie jednak litwinizacja ta jest bardzo wątpliwa. Napisy litewskie i język litewski, słyszany w Kłajpedzie, jest właściwie kaleczeniem mowy. Jeżeli się mówi o litwinizacji Kłajpedy, to z równem powodzeniem można mówić o jej polonizacji, czy rusyfikacji.. Jeżeli wzrosła liczba głosów litewskich, oddawanych na listy wyborcze, to tylko dzięki importowanym z Wielkiej Litwy rodzinom. Podobnież smutno przedstawia się sprawa w innych dziedzinach życia publicznego w Kłajpedzie. Miejscowy element kłajpedzki wcale litwinizacji nie uległ, zwłaszcza, że z zagranicy wciąż idą pieniądze na propagandę niemieckości. Taka sytuacja powinna zmusić społeczeństwo litewskie do zastanowienia się nad środkami do naprawy sytuacji.-

87